ZBUKU, Wartości (ft. Małach, Rufuz)

budzę się rano chce kawę nie klina człowiek
człowiek dorasta,. zmienia potrzeby
teraz gdzieś w planach jest ziomek rodzina
bo postanowiłem się w końcu z tym zmierzyć

wiesz, ci nowiu raperzy nie znają wartości
pierd* coś jakby żyli na Marsie
ja mówię bardzie: chłopaku dorośnij!
co?
plan nie jest prosty
i masz milion opcji by poszło cos nie tak
znam niejedną kur* i niejednego zioma
i wiem. ze granica jest pomiędzy cienka
czasami pęka, czasami ludzie nam giną na rękach
polewam wersy eliksirem prawdy
bez wstydu zostawiam swe ślady na pętlach

bo dobrze już wiem jak
fałszywi ludzie potrafią być spoko
odgrywasz role jakbyś był aktorem
ja postanowiłem ze zostanę sobą
gonię marzenia , nie ogon
idę po swoje tu,, a nie po kogoś
wtedy wiem już ze ludzie zawodzą
po latach wybacza się już nawet wrogom

chcę żyć dla kogoś
a nie tylko za coś
więc ciągle biegnę, biegnę, biegnę
gonić lepsze dni
wszystko co mam dziś osiągnąłem
tylko ciężką pracą
i będę, będę sny gonił aż nie zabraknie sił
chcę żyć dla kogoś
a nie tylko za coś
więc ciągle biegnę, biegnę, biegnę
gonić lepsze dni
wszystko co mam dziś osiągnąłem
tylko ciężką pracą
i będę, będę to robił aż nie zabraknie sił

stawiam na globie stopy
mówią mi spoko, dobre chłopy
niektórzy widzą mnie i wpadają w objęcia
ta ziom, ja z nim dobrze wychodzę, ale tylko na zdjęciach
a wtenczas: t to trzyma nas to jest ta przyjaźń i brat
siedzisz na dupie czy po świecie latasz
dom i rodzina, czy bardziej sałata
Michal, Bartek i Rafał
szczerze nie wierzysz, to dawaj tu wariografa
to twoja gafa, bo tu na bitach tylko prawdę się gada
pierwsza zasada: weź nie udawaj, weź nie udawaj!
powtórzę se tym i kur* , chu* z tym , bo:
będę grał w to jak w kasyno Tomasz hajto
bo moi ludzie dla mnie więcej niż 500 euro banknot
jak wpadam na zawody, walę bramę z połowy
kiwają się głowy, złote płyty to dowody
walisz na banię do basenu, ale kur* bez wody!

chcę żyć dla kogoś
a nie tylko za coś
więc ciągle biegnę, biegnę, biegnę
gonić lepsze dni
wszystko co mam dziś osiągnąłem

tylko ciężką pracą
i będę, będę sny gonił aż nie zabraknie sił
chcę żyć dla kogoś
a nie tylko za coś
więc ciągle biegnę, biegnę, biegnę
gonić lepsze dni
wszystko co mam dziś osiągnąłem
tylko ciężką pracą
i będę, będę to robił aż nie zabraknie sił

w jedno co wierze to wolność
nie chce pozwolić by mnie jej zabrakło
pokusy w górę mnie ciągną
ale nie mówił nikt że będzie łatwo
znów o rodzinie
bo tylko z rodziną
dla niej potrafię to robić
dają mi wiarę że w całym tym syfie
nie każdy człowiek mordo zawodzi
mnie każdy chce słuchać twoich wypocin
co ich obchodzą wartości
bo w sumie nie wiedzą o co tu chodzi
dla nich jesteśmy za prości
mordo, dorośnij, browary z ziołem na ławce nie są już modne
bynajmniej nie co dzień
nikt ci nie mówi, ze nie raz na dwa tygodnie
a tam prywatki zostały w tyle gdzieś
tak ja szerokie spodnie
tu chodzi by żyło się kur* jak facet
nie żeby ci było wygodnie
jak podupadłeś, to weź się podnieś
trzeba żyć godnie z honorem
znam parę osób co gra swe role
ja to pierd*** nie jestem aktorem

chcę żyć dla kogoś
a nie tylko za coś
więc ciągle biegnę, biegnę, biegnę
gonić lepsze dni
wszystko co mam dziś osiągnąłem
tylko ciężką pracą
i będę, będę sny gonił aż nie zabraknie sił
chcę żyć dla kogoś
a nie tylko za coś
więc ciągle biegnę, biegnę, biegnę
gonić lepsze dni
wszystko co mam dziś osiągnąłem
tylko ciężką pracą
i będę, będę to robił aż nie zabraknie sił